

A kysz - biała mysz

Perfect

Super poetą miałeś być
Takim co nie klęka
Ułożony świat
Targałeś w swoich rękach
Automatyczny puls
Wbijaleś w moje ciało
I zobacz co z tego pozostało

Biała mysz
A kysz, a kysz, a kysz
A kysz, a kysz
Jej dyszkantowy wrzask
Budzi co dnia
Gardło bez dna
Pełne piany

Wielką aktorką chciałaś być
Szminek cała armia
Wyschniętych do dziś dnia
Mętny wzrok ogarnia
Automatyczny puls
Wbijalaś w moje ciało
I teraz nie wie nikt co z tego ocalało

Biała mysz
A kysz, a kysz., a kysz
A kysz, a kysz
Jej dyszkantowy wrzask
Budzi co dnia
Gardło bez dna
Pełne piany

Ułanów drętwy pułk
Drętwo tkwi na stole
Dławiłeś dziecka strach
Tocząc z nimi wojnę
Automatyczny puls
Wbiłeś w moje ciało
To teraz zobacz sam co z tego pozostało

Biała mysz
A kysz, a kysz., a kysz
A kysz, a kysz
Jej dyszkantowy wrzask
Budzi co dnia
Gardło bez dna
A kysz, a kysz
Biała mysz
A kysz, a kysz, a kysz
A kysz, a kysz
Jej dyszkantowy wrzask
Budzi co dnia
Gardło bez dna
Pełne piany